Cena 1 zł.

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

BIBLIOTEKA K.U.L. UNIWERSYTECKA

Rok I Lublin, niedziela 7 października 1945 r. Nr 99

Zaludnienie Pomorza Zachodniego

przedmiotem obrad specjalnej konferencji ministerialnej

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera konferencja, poświęcona sprawom Pomorza Zachodniego. W konferencji wzięli udział wicepremier Gomółka, wicepremier Mikołajczyk, min. przemysłu Mine, min. skarbu Dąbrowski, min. administracji publicznej Kiernik, min. bezpieczeństwa Radkiewicz, wicemin. adm. Wolski, wicemin. aprow. Petrusiewicz. Przybyła z Pomorza delegacja z wojewodą Borkiewiczem na czele referowała sytuację obecną oraz potrzeby Pomorza Zachodniego. Główną troskę budzą sprawy zasiewu, transportu, ciężka sytuacja finansowa, samorządu oraz pracowników państwowych, a także pewne niedociągnięcia akcji osadniczej.

W wyniku dyskusji postanowiono udzielić w ramach istniejących możliwości jak najdalej idącej pomocy. Ministerstwo Rolnictwa zadeklarowało pomoc w postaci 150 traktorów oraz pewne ilości bydła i koni. Min. bezpieczeństwa ob. Radkiewicz oświadczył, że poszczególne odcinki kolejowe, gdzie stan bezpieczeństwa nie jest zadowalający będą obsługiwane przez specjalne oddziały służby bezpieczeństwa.

W sprawie zasiewów oraz aprowizacji, która nasuwa najwięcej trudności, będzie opracowany specjalny plan działalności pomocy dla Pomorza Zachodniego. Min. rolnictwa ob. Mikołajczyk położył szczególny nacisk na konieczność jak najsprawniejszego przeprowadzenia akcji siewnej, która będzie podstawą wyżywienia kraju w roku przyszłym.

Sytuacja finansowa samorządów pomorskich ulegnie poprawie po przekazaniu samorządom mienia poniemieckiego z zakresu gospodarki komunalnej.

Sprawa uposażenia pracowników państwowych wyjewództw zachodnich będzie rozpatrywana w ramach ogólnego uregulowania płac urzędowych, przy czym uwzględnione zostaną specyficzne warunki życia na terenach zachodnich. Min. skarbu wyasygnował kwotę zł. 60 milionów dla zaspokojenia najbardziej palących potrzeb Pomorza Zachodniego, z czego sumę zł. 4 miliony przeznaczono na uregulowanie zaległych poborów nauczycielstwa pomorskiego. Celem usprawnienia transportu, zwłaszcza w akcji przesiedleńczej, województwo pomorskie otrzyma 30 samochodów ciężarowych.

(Polpress)

———ooo———

Wystąpienie przedstawiciela ZSRR na Kongresie Związków Zawodowych

PARYŻ, 6.X. (Tass). Na Międzynarodowym Kongresie Związków Zawodowych wystąpił z referatem przedstawiciel ZSRR — Sołowiow. Dał on w swym referacie dokładny obraz prac Związków Zawodowych w ZSRR, które odegrały decydującą rolę w zakończeniu wojny. Zadanie konferencji londyńskiej — pomoc dla frontu — zostało wypełnione w zupełności. Związki Zawodowe pomagają zdemobilizowanym, troszczą się o klasę robotniczą, która przoduje w ZSRR. Obecnie dużo wysiłku poświęca się na nawiązanie bliższych stosunków z zagranicznymi związkami i wzmocnienie współpracy.

Radzieckie Związki Zawodowe były jednym z nielicznych przedstawicieli świata pracy na konferencji w San Francisco. Swoją pracą Związki Zawodowe ZSRR zrobią wszystko co jest potrzebne do zlikwidowania skutków wojny i polepszenia bytu masom pracującym.

———ooo———

Depesza byłych więźniów politycznych do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (Polpress). Biuro Prasowe KRN podaje treść depeszy, otrzymanej przez Prezydenta KRN ob. Bieruta:

Do
Prezydenta Krajowej Rady Narodowej
Obyw. Bieruta:

Z pierwszego Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni pracy b. więźniów politycznych „Polskie Pismo i Książka" na ziemiach zachodnich w Szczecinie przesyłamy wyrazy naszej radości i dumy, że w wolnej i demokratycznej Polsce — po bezpośrednim powrocie z obozów koncentracyjnych, znaleźliśmy sobie warsztat pracy — nie obciążając skarbu państwa ani funduszów społecznych. Inicjatywą i pracą jako naszym najlepszym kapitałem, wykuwamy na krańcach naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej narodowi polskiemu i sobie samym lepszą przyszłość.

———ooo———

Posąg Stalina w Pradze

PRAGA (Polpress). Rada Miejska Pragi postanowiła wznieść posąg generalissimusa Stalina na jednym z głównych placów miasta. Poza tym będą wzniesione w Pradze pomniki prezydenta Massaryka i prez. Roosvelta.

———ooo———

Przed holenderską konferencją imperialną

LONDYN (Polpress). Radio holenderskie doniosło, że w Hadze rozpoczęła swe prace komisja przygotowawcza do holenderskiej konferencji imperialistycznej. W roku 1942 po zajęciu kolonii holenderskich przez Japończyków, królowa Wilhelmina wydała orędzie, obiecując, że po zakończeniu wojny zostanie zwołana konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich narodów zamieszkałych w koloniach holenderskich. Obecnie projekt ten będzie urzeczywistniony. Delegaci narodów zamieszkujących kolonie holenderskie w Indiach Wschodnich zadecydują wraz z przedstawicielami rządu holenderskiego o ustroju poszczególnych kolonii i o uprawnieniach ludności.

———ooo———

Przedstawiciel marszałka Rokossowskiego w Gliwicach

GLIWICE (Polpress). Do Gliwic przybył przedstawiciel marszałka Rokossowskiego mjr. Weismann, który odbył rozmowę z prezydentem miasta ob. Klimczakiem. Przedmiotem konferencji było uregulowanie szeregu spraw z oddziałami radzieckimi, jak przejmowanie od nich magazynów szpitali i szkół. Mjr. Weismann stwierdził, że z rozkazu marszałka Rokossowskiego wszelkie wybryki maruderów będą z całą bezwzględnością tępione.

———ooo———

Stany Zjednoczone stałą siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN, (Polpress). Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych odbyła się dyskusja na temat wyznaczenia stałej siedziby Narodów Zjednoczonych. Projekt wyznaczenia Stanów Zjednoczonych na stałą siedzibę Organizacji Narodów Zjednoczonych został poddany głosowaniu. Projekt został przyjęty 9 głosami przeciwko 3, przy dwóch wstrzymujących się od głosu.

———ooo———

Rozdział darów UNRRA na cele opieki społecznej

Z dotychczas nadeszłych do Polski darów UNRRA rozdzielono następujące ilości w poszczególnych okręgach na cele opieki społecznej:

Kraków — 831 bel odzieży (płaszcze męskie i damskie, spodnie, marynarki, spódnice, szlafroki itd.). Z ilości tej połowę przesłano do Rzeszowa.

Łódź — 3.089 bel odzieży różnego rodzaju, 5.244 par spodni, 2.903 pary obuwia i 1.573 bele kołder. Prócz tego Łódź otrzymała 1.366 bel odzieży zamoczonej i 3.167 sztuk rozmaitej części garderoby męskiej i damskiej. Odzież zamoczoną przekazano do 9 mniejszych fabryk celem wyprania i doprowadzenia do stanu używalności.

Katowice — 8.316 par obuwia, 448 bel odzieży, 5.580 koców i 3.060 kołder. Ilości te zostały rozdzielone na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego. Niezależnie od tego z katowickich składów opieki społecznej przekazano do rozdziału na okręgi Lublin i Białystok 456 bel ubrań, 3.024 pary obuwia męskiego, 3.250 kołder i 5.603 koce.

Warszawa otrzymała — 17.890 sztuk odzieży używanej, 5.526 koców i 7.118 kołder. Ilości te rozdzielone zostały do dyspozycji Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy oraz Urzędu Wojewódzkiego warszawskiego.

Wreszcie *Poznań* otrzymał — 1.377 tobołów odzieży wszelkiego rodzaju.

———ooo———

Dekret o przestawieniu produkcji wojennej na pokojową w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 6.X. (Tass). Prezydent Truman wydał zarządzenie, na mocy którego z dniem 3.X br. produkcja wojenna ma być przestawiona na produkcję pokojową. Na kierownika tej pracy prez. Truman wyznaczył senatora Kukha. Zaznaczył przy tym, aby produkcja z surowców amerykańskich była zwiększona, natomiast z surowców importowanych zmniejszona.

WASZYNGTON, 6.X. (Tass), Prasa amerykańska donosi, że prez. Truman wydał dekret o zmniejszeniu budżetu na przemysł wojenny o 40 miliardów dolarów. Następne zarządzenie ma być wydane w styczniu 1946 roku.

———ooo———

Zjazd przemysłowców bułgarskich

SOFIA, 6.X. (Polpress). W Sofii odbył się zjazd przemysłowców bułgarskich, na którym powzięto postanowienie, że przemysł bułgarski dołoży wszelkich starań, aby całkowicie wypełnić program gospodarczy rządu frontu patriotycznego. Zjazd wyraził swe uznanie dla akcji rządu zdążających do obniżenia cen artykułów przemysłowych i powziął uchwałę poparcia tej akcji w całej rozciągłości.

———ooo———

Dziennikarze polscy u marszałka Tito

BIAŁOGRÓD (Polpress). Dnia 2 października premier Jugosławii, marszałek Tito przyjął bawiących w Jugosławii 6 polskich dziennikarzy, którym udzielił obszernych odpowiedzi na szereg aktualnych zagadnień politycznych. Rozmowa dziennikarzy polskich z marszałkiem Tito trwała półtorej godziny.

———ooo———

Odlot Polskiej Misji Repatriacyjnej do krajów skandynawskich

WARSZAWA (Polpress). W dniu 3 października br. odleciała z Warszawy Polska Misja Repatriacyjna, udająca się do Szwecji, Norwegii i Danii, pod kierownictwem kpt. Sałkowskiego, celem organizowania powrotu przebywających tam obywateli polskich.

———ooo———

Okręty radzieckie zawinęły do Portu Artura

MOSKWA, 6.X. (Tass). Po 40 latach okręty radzieckiej floty Oceanu Spokojnego powróciły do Port-Arturu. W tym uroczystym dniu wszystkie domy w Port-Artur przybrane były flagami radzieckimi i chińskimi.

Rehabilitacja

Rozpoczęły się procesy rehabilitacyjne. Długie listy z nazwiskami volksdeutschów, którzy pragną obecnie rehabilitować się, zmuszają do głębszego zastanowienia nad całokształtem tego problemu.

Volksdeutsche dali nam się dobrze poznać w czasie okupacji. To była zmora gnębiąca nas na każdym kroku. Gdyby nie ci renegaci, władze niemieckie byłyby często bezradne i nie orientując się należycie w terenie, nie mogłyby tak łatwo i skutecznie gnębić wszelkie przejawy polskości i wszelką akcję wolnościową.

Volksdeutsche stali się awangardą wroga. Znając dokładnie środowisko, w którym wychował się i z którym przez długie lata zżyli się — stanowili bezcenne dla okupanta źródło wszelkich informacji, a dla nas byli szczególnie niebezpieczni.

Wiemy wszyscy, ile ofiar poniósł nasz naród dzięki tej zwyrodniałej, sprzedajnej, pozbawionej wszelkich uczuć ludzkich klice zaprzedańców. Za swe przywileje, za masło i białe pieczywo, za zwiększone przydziały, za bezkarność — płacił volksdeutsch życiem ludzkim, opierając swój byt na nieszczęściach całego narodu.

Volksdeutsch — to było dla nas pojęcie czegoś ohydnego. Czuliśmy do tych ludzi zrozumiałą nienawiść, a zarazem ogarniało nas uczucie pogardy, jaka przysługuje szpiegom i oprawcom w najpodlejszym gatunku.

Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich do Polski byliśmy formalnie zaskoczeni liczbą tych zdrajców. Na każdym kroku spotykało się volksdeutscha, wszędzie miało się z nim do czynienia i w każdym wypadku należało się go wystrzegać. W miarę sukcesów niemieckich na froncie, rosła lista tych, którzy coraz bezczelniej głosili swą przynależność do narodu niemieckiego. Szarańcza volksdeutschów stała się plagą dla nas wszystkich w owych krwawych dniach okupacji.

I zrozumiałe jest, że dziś, kiedy volksdeutsche powtórnie pragną zmienić swe oblicze i drogą procesów rehabilitacyjnych powrócić do polskości — ogół społeczeństwa wyraża swój protest.

Ostatnie wiece i manifestacje, jakie odbyły się w różnych częściach kraju świadczą dobitnie o naszej nienawiści do volksdeutschów. Nie zapomnieliśmy naszych krzywd i nie możemy zgodzić się na to, aby ci, którzy nas prześladowali dziś stanęli w równym z nami szeregu.

Nie ma rehabilitacji, nie ma usprawiedliwienia dla działalności tych wewnętrznych naszych wrogów. Volksdeutsche winni być traktowani jako Niemcy i to Niemcy obarczeni najbardziej ogromem dokonanych zbrodni.

Jeżeli można jeszcze mieć złudzenie co do uczciwości i ludzkości rdzennego Niemca — to volksdeutsch jest zdecydowanym przykładem wszelkiego zła, gdyż dobrowolnie zadeklarował się po stronie reżimu hitlerowskiego i to w chwili, kiedy ten reżim rozpętał najbardziej bestialskie instynkta i zagwarantował swym ludziom przywileje i bezkarność przy popełnianiu najpotworniejszych zbrodni.

ODEZWA

Obywatele Chłopi!

Trudności natury technicznej, spowodowane nawałem prac gospodarczych w sezonie jesiennym, wroga agitacja elementów destrukcyjnych nawołujących podstępnie do bojkotowania wszystkiego co nosi cechy pie[illegible]ków twórczych Odrodzonego Państwa, jak również niezrozumienie i opieszałość samej ludności wiejskiej sprawiły, że tegoroczne, niewielkie zresztą świadczenia rzeczowe nie zostały dostarczone we właściwym terminie.

Odbudowa naszego kraju zniszczonego pożogą wojenną w[illegible]ordynowania pracy wszystkich[illegible]tek, wszystkich grup społeczn[illegible]awodowych, żyjących w jego granicach. Tylko przez ten wspólny, zorganizowany wysiłek całego narodu dojść możemy do pewnych pozytywnych wyników, które już możemy oglądać w życiu codziennym po ciężkim roku naszego samodzielnego bytu.

Wieś polska znalazła się w obliczu szczególnie wielkich potrzeb. Zdewastowana przez ustępujące wojsko najeźdźnicze, rabowana ustawicznie przez różnego rodzaju bandy, przeżywa rzeczywiście kryzys, który w rozmiarach swych przewyższa chwilowo ciężkie lata gospodarcze sprzed 1939 roku.

Mądre pociągnięcie Rządu Jedności Narodowej, zmierzające ku usunięciu tych bolączek, prace podjęte przez Związek Samopomocy Chłopskiej oraz Stronnictwo Ludowe, których wyrazem jest choćby znamienna mocna uchwała na zjeździe centralnym w Warszawie 23 i 24 września br., znajdująca zrozumienie w całym obozie demokratycznym, są najlepszą rękojmią że ten niepomyślny stan rzeczy zostanie w krótkim czasie usunięty.

Każdy jednak osiągnięty cel wymaga ofiar. Daje ją zbiedzony robotnik uruchamiając nasz przemysł, daje pracująca inteligencja przez wkład swej nauki i pracy biurowej, dają zrzeszenia spółdzielcze i prywatne na odcinku kupieckim, dać ją również musi wieś nasza w postaci świadczeń rzeczowych. Przez całe pięć lat byliśmy duszeni nadmiarem ciężarów kontyngentowych przez niemieckiego okupanta. Dawaliśmy je zaciskając pięści, boć nie obce nam było na jaki cel są one obracane. Dziś sytuacja się zmieniła. Dziś wszystkie świadczenia, jakie nakłada na nas konieczna rzeczywistość, idą dla naszych braci pracujących dla naszych wyłącznie potrzeb.

Darami naszej ziemi karmiony jest polski robotnik, polski pracownik umysłowy, polski handlowiec. Dla naszych celów więc rusza przemysł, handel, pracuje władza administracyjna.

Z ich ofiarnej pracy otrzymujemy to wszystko, czego nie są w stanie wyprodukować nasze gospodarstwa.

My w zamian musimy tym ludziom dać środki do odżywiania.

Szeroko zakrojona akcja premiowa na rok bieżący daje możliwość pełnej zapłaty za dostarczone świadczenia, w wielu wypadkach przewyższającej ceny z wolnego handlu.

Nie wierzcie wrogim podszeptom dążącym do zakłócenia życia wewnętrznego. Spełniajcie swój obowiązek dostarczenia kontyngentu, dając przez to wyraz swej solidarności i pracy państwowo-twórczej.

Pilnujcie, by wszystko to co dla was przeznaczone, dostało się w wasze ręce. Za dobrą pracę, za spełniony obowiązek należy się słuszna nagroda. Składajcie raporty do Samopomocy Chłopskiej, partii politycznych, milicji i innych czynników miarodajnych na wszelkie zauważone nadużycia.

Wierzymy niezłomnie, że chłop polski wykazujący tyle patriotyzmu i poświęcenia w czasie okupacji i w brzaskach naszej niepodległości — wykaże je w jednakowej wierze w obliczu teraźniejszej, przełomowej w strukturze gospodarczo-ekonomicznej doby. Niechaj naszą naczelną dewizą w chwili obecnej będzie hasło:

Cała wieś polska ogarnięta zapałem w akcji dostarczania nałożonych świadczeń rzeczowych.

POWIAT. ZARZVD STRON. LUDOWEGO
POWIATOWY KOMITET P. P. R.
POWIATOWY KOMITET P. P. S.

Odkrycie nowej zbrodni

band reakcyjnych

KIELCE (Polpress). W dniu 29 września znaleziono w lesie koło Suchedniowa, pow. kielecki, zwłoki czterech pracowników Urzędu Bezpieczeństwa w Keilcach, bestialsko zamordowanych przez bandę reakcyjną przed kilkoma tygodniami. Ciał ofiar nie pochowano, a jedynie przykryto kilkoma gałęziami.

Szczegóły tej zbrodni są następujące: Po rozbiciu przed kilku dniami bandy rabunkowej, dokonywującej od dłuższego czasu napadów w okolicy Suchedniowa, jeden z zatrzymanych przez władze bezpieczeństwa członków bandy przyznał się do udziału w zbrodni, dokonanej na czterech funkcjonariuszach bezpieczeństwa publicznego ,zatrzymanych wraz z samochodem w pierwszych dniach sierpnia. Byli to Zygmunt Zygula, Wacław Góra, Zdzisław Ciach i Kazimierz Mikołajczyk, którzy jechali w sprawach służbowych samochodem z Kielc. Po zatrzymaniu i opanowaniu samochodu, napastnicy skierowali wóz do lasu, gdzie w siedzibie bandy rozpoczęło się „badanie", a następnie zapadł „wyrok". Jak musiało wyglądać takie badanie, świadczy najwymowniej stwierdzenie złamań dolnych szczęk ofiar. Wszyscy sprawcy tej zbrodni znajdują się w rękach władz bezpieczeństwa.

——ooo——

Wynik porozumienia pomiędzy gen. Czan-Kai-Szekiem a komunistami

CZUNG-KING. 6.X. (Tass). Z Czung-Kingu donoszą, że gen. Czang-Kai-Szek i przywódca komunistów chińskich Mao-Tse-Tung doszli do porozumienia. Utworzono komitet, do którego weszli przedstawiciele Kuomintangu i chińskiej partii komunistycznej.

——ooo——

Utworzenie nowego rządu japońskiego

WARSZAWA (Polpress). Od kilku dni wiceminister pracy i opieki społecznej Mantel w towarzystwie dyrektora Departamentu Opieki Społecznej odbywa conocną kontrolę domów noclegowych w Warszawie, celem zapewnienia repatriantom jak najdogodniejszych warunków po ich powrocie do kraju. Domy noclegowe zaopatruje się w pierwszym rzędzie w odpowiednią ilość łóżek, kołder i koców. Jednocześnie wszystkie wojewódzkie wydziały opieki społecznej organizują dogodne lokale dla przyjęcia repatriantów.

LONDYN, 6.X. (BBC). Jak donoszą z Tokio, premierem został mianowany baron Szide-Hara. Nowomianowany premier liczy lat 73 i był ambasadorem w Stanach Zjednoczonych.

TOKIO, 6.X. (Tass). Z Tokio donoszą, że gen. Abe i min. Togo zgłosili się na wezwanie policji amerykańskiej. Zostaną oni oddani pod sąd nad przestępcami wojennymi.

——ooo——

Reszta Niemców - fachowców zostanie usunięta z Gliwic

GLIWICE, 6.X. (Polpress). Zarządzeniem prezydenta miasta ob. Klimczaka zostaną usunięci pozostali tam z konieczności Niemcy-fachowcy, których już zastępują fachowe siły polskie

Wyrok w procesie terrorystów

5-ciu oskarżonych skazanych na karę śmierci

WARSZAWA, 6.X. (Tel. wł.). Sąd wojskowy w Warszawie wydał wyrok na członków bandy terrorystycznej. Biorąc pod uwagę czynny udział oskarżonych w bandzie rabunkowej, występującej w terenie jako komórka A. K., sąd skazał: Kazimierskiego Jerzego, Chmielewskiego Adama, Kalisiak Elżbietę, Jakubowskiego Edwarda i Stuszyńskiego Edwarda na karę śmierci i pozbawienie praw obywatelskich. Oskarżoną Górską Alinę na 10 lat więzienia z utratą praw na lat 5, Komota Roberta na lat 6 więzienia z utratą praw na lat 3, Molika Ludwika na lat 8 więzienia z utratą praw na lat 4. Na mocy amnestii zmniejszono skazanym na karę więzienia czas odsiadywania kary o 5 lat. Zostanie im zaliczony również okres aresztu. Skazanym na karę śmierci przysługuje prawo łaski Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że oskarżeni z bronią w ręku urządzali napady, siejąc nieład w odbudowującej się państwowości polskiej.

Co piszą inni

Wszyscy doceniamy należycie doniosłą rolę nauczycielstwa w Polsce. Wiemy również, że nauczycielstwo pełni swe szczytne obowiązki w trudnych nieraz warunkach. Zwłaszcza kwestia uposażeń jest w dalszym ciągu paląca i domaga się reformy. Nauczyciel nie może być pariasem w społeczeństwie i za swoją ciężką pracę musi mieć odpowiednie wynagrodzenie.

Na te tematy tak pisze „Głos Ludu":

Młoda demokracja polska nie zapomni zasług nauczycielstwa polskiego sprawa podniesienia naszego szkolnictwa i zabezpieczenia dobrobytu nauczycielom ludu polskiego jest sprawą narodową Polski. Pod tym względem nie ma różnicy zdań wśród demokratów polskich. Obowiązek narodu wobec nauczycielstwa zostanie spełniony. Pełne wykonanie jego nastąpić może wówczas gdy naród i kraj przejdą zwycięsko okres odbudowy po zniszczeniach wojennych. Ale każdy krok naprzód na drodze tej odbudowy, każde polepszenie stanu gospodarczego Polski niewątpliwie przyniesie również ze sobą odpowiednie polepszenie bytu nauczycielstwa.

Ostatnia uchwała Rady Ministrów, przyznająca nauczycielstwu jednorazowy zasiłek w wysokości dwumiesięcznej pensji świadczy wymownie, że Rząd nie zapomina o niedoli ludzi szerzących oświatę w Polsce. W miarę poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej kraju — będą zwiększone również i pobory nauczycielskie.

* * *

Zdemobilizowani żołnierze muszą otrzymać pracę. Demobilizacja daje Państwu nowe siły fachowe, które winny być natychmiast zatrudnione. Jak donosi „Polska Zbrojna":

Olbrzymia większość naszego społeczeństwa zrozumiała konieczność przyjścia z pomocą zdemobilizowanym. Ze wszęd dobiegają nas wieści, że zdemobilizowani znajdują konkretną pomoc w oddziałach Tow. Przyj. Żoln., że otrzymują pracę w urzędach, fabrykach, szkołach itd. Dużą rolę odegra w tej dziedzinie niewątpliwie Związek Uczestników Walk o Niepodległość.

Szczególną pomoc znajdują zdemobilizowani na terenach osadnictwa wojskowego, gdzie czekają ich gospodarstwa wraz z inwentarzem, czekają warsztaty pracy.

Ale niestety nadchodzą również i inne wieści, o niechętnym i lekceważącym stosunku do zdemobilizowanych ze strony poszczególnych organów władz, przedsiębiorstw, urzędów, ze strony organów administracji szkolnej, o różnych trudnościach, na jakie natrafiają zdemobilizowani przy otrzymywaniu i podejmowaniu pracy.

Dziś, gdy brak jest fachowców, gdy brakuje rąk do pracy, podobne „trudności" nie mogą mieć miejsca

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 4

NAUKA a MORALNOŚĆ

Powszechnie utarło się przeświadczenie, że rozwój nauki, kultury i cywilizacji idzie w parze z rozwojem moralności i wysubtelnieniem pojęć etycznych. W miarę rozwoju ludzkości biologiczna walka o byt miałaby ustępować zasadom współdziałania. Udoskonalenie metod produkcji, zapewniające swobodny rozwój życia poszczególnych jednostek powinno by zapobiec wzajemnemu wyniszczaniu się ludzkości w walce o zapewnienie sobie koniecznych warunków życiowych.

Zagadnienie moralności oddawna zaprzątało umysły filozofów. Sokrates twierdził, że „istota cnoty leży w poznaniu", kształcenie więc rozumu staje się kształceniem cnoty. Inni posunęli się jeszcze dalej, utożsamiając cnotę z rozumem. Ogromny rozwój nauk w ciągu przeszło dwu tysięcy lat istnienia kultury na ziemi, powinien stworzyć ludzkość o takiej moralności, która rządziłaby się tylko prawami etyki, odrzucając występek i zło. Niestety, twarda rzeczywistość przekonuje nas, że jest inaczej. Znaczna większość zdobyczy nauki i wiedzy, a zwłaszcza wynalazków technicznych użyta była na wyniszczenie rodzaju ludzkiego, co oczywiście leży w jaskrawej sprzeczności z wszelkimi zasadami moralności.

Pierwsze samoloty użyto w walkach z nieprzyjacielem, a nie w celach pokojowych. Podobnie i wynalazek łodzi podwodnej nie służył najpierw dla badania życia w głębinach morskich, lecz jako środek niszczenia ludzkości przez zatapianie okrętów. Wreszcie rozbicie atomu nie zostało użyte dla dobra ludzkości, lecz na razie, niestety, ku jej zagładzie. Jeśliby wszystkie nowe wynalazki miały służyć podobnym celom, wówczas ludzkość nie tylko nie podnosiłaby poziomu swej etyki i moralności, lecz przeciwnie, gwałtownie go obniżała.

Dlatego **problemy wychowania powinny znaleźć w społeczeństwie współczesnym większe niż dotąd zrozumienie.** Podawanie materialnych elementów wiedzy musi być połączone z jednoczesnym rozwijaniem w młodym pokoleniu uczuć moralnych i wychowaniem go w duchu humanitaryzmu.

Dom i szkoła, a później warsztat pracy muszą stworzyć takie warunki, w których jednostka będzie rozwijać się według zasad etycznych i moralnych.

Cała cywilizacja XX-go wieku, a zwłaszcza okres ostatniej wojny, wysunął na czoło wszystkich zagadnień problem wzbogacenia się wszelkim kosztem i użycia za wszelką cenę. **Brak głębszego podkładu ideowego w społeczeństwach współczesnych sprzyja szerzeniu się objawów już nie tylko obniżenia się, ale nawet zaniku uczuć moralnych.** Zaparcie się własnej narodowości przez volksdeutschów, donosicielstwo z chęci zysków, wydawanie ukrywających się Żydów w ręce okupanta, napady rabunkowe, łapownictwo, próżniactwo, szalone rozpicie się społeczeństwa i wreszcie szabrownictwo — oto wyniki obniżania się poziomu etycznego.

Okres pięcioletniej okupacji **niezwykle destrukcyjnie wpłynął przede wszystkim na psychikę dziecięcą.** Dziecko jest bardziej niż dorosły wrażliwe na wszystkie podniety zewnętrzne i ulega sugestii przykładu, jaki bierze ze starszego społeczeństwa. Wszystkie wrażenia, zarówno dodatnie jak i ujemne przyjmuje stokroć silniej. **Cała tragiczna spuścizna okupacji wyryła swe ujemne piętno na młodych duszach.** Tysiące młodych włóczęgów i wykolejeńców, których wychowuje ulica, dorośnie za parę lat i zajmie miejsce wśród dojrzałego społeczeństwa. Kamień zgnilizny moralnej, rzucony przez okupanta, będzie się jak lawina toczył przez nasze społeczeństwo, jeśli w porę nie potrafimy temu zapobiec.

Wśród trosk dnia codziennego rodzice widzą wprawdzie konieczność dania dziecku wykształcenia zawodowego, chcą, aby ich syn był dobrym rzemieślnikiem, urzędnikiem, lekarzem itp. Nie mają jednak czasu pomyśleć o tym, czy dziecko ich wyrośnie przede wszystkim **na dobrego człowieka.** A przecież stokroć ważniejszą sprawą dla rodziców i społeczeństwa powinna być kwestia **wychowania** niż **wykształcenia.** Nie zawsze bowiem nauka idzie w parze z moralnością. Jeśli chcemy narodowi zapewnić zdrowe podstawy rozwoju, **jeśli chcemy ze społeczeństwa wykorzenić wszystkie przywary i naleciałości z czasów okupacji, musimy niezwłocznie największą troską otoczyć sprawę wychowania nowego pokolenia.**

Podstawowym obowiązkiem rodziców i wychowawców jest zwrócenie bacznej uwagi na zachowanie się powierzonej ich opiece dziatwy i młodzieży. Nie wolno zapominać, jak wielki wpływ na charakter dziecka ma lektura czytanych książek. Dlatego **należy bacznie śledzić, co dzieci czytają. Kino i teatr wywierają również niemały wpływ na kształtowanie się osobowości wychowanka.** Rodzice nie powinni więc brać dziecka do kina, dopóki sami, po obejrzeniu filmu, nie uznają, że jest on stosowny dla dziecka. Również **trzeba skończyć z ulicznym handlem małoletnich.** Jest to bowiem jedno z najpoważniejszych źródeł zepsucia. Pieniądz pochodzący z handlu dziecięcego nie zawsze jest przez dziecko uczciwie zarobiony i celowo użyty. Rodzice powinni pamiętać, **że zyski przynoszone przez zarabiające handlem ulicznym dzieci nie stoją w żadnym stosunku do strat, które powodują one w ich charakterach.**

Należycie kierowane i otoczone odpowiednią opieką młode pokolenie może być dumą naszego narodu, może zapewnić mu jaśniejszą przyszłość. Zastępy nowych uczonych, badaczy, naukowców i wynalazców, którzy wyrosną z tak wychowanej młodzieży na pewno **użyją swych zdolności nie ku zagładzie ludzkości, lecz dla jej rozwoju i dobra.** (d)

Obrady Zarządu Głównego Z.N.P. w Warszawie

Licznie napływające z terenu niepokojące wieści i doniesienia o katastrofalnej sytuacji nauczyciela skłoniły Zarząd Główny Z.N.P. do zwołania w dniach 29 i 30 września br. zebrania plenum Zarządu łącznie z przewodniczącymi wydziałów organizacyjnych, finansowych i pedagogicznych poszczególnych Okręgów. W zebraniu uczestniczyło 110 delegatów, reprezentujących wszystkie okolice Polski. Na obrady przybył również minister oświaty **ob. Wycech.**

Sprawa **poprawy materialnego bytu nauczyciela** omawiana była bardzo szeroko i gruntownie. Zebrani przedstawili konkretne dowody ciężkiej, a nieraz wprost katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazło się nauczycielstwo w obecnym okresie. Jednocześnie zebrani stwierdzili, że nie wszyscy pracownicy państwowi są jednakowo wynagradzani. Biorąc pod uwagę ciężkie warunki ekonomiczne, w jakich znalazł się nasz młody organizm państwowy, zebrani wyrazili gotowość ograniczenia swych postulatów do **niezbędnego minimum, pod warunkiem jednakże, że i inne resorty zastosują do swoich pracowników podobne postępowanie.** Nauczyciel zawsze był skłonny do ponoszenia ofiar dla naszego państwa i nadal, jeśli zajdzie konieczność, gotów jest to czynić, ale pod warunkiem, że i inni pracownicy państwowi nie będą lepiej sytuowani.

W toku dalszych obrad **wyłoniono specjalną delegację, która udała się z opracowanym poprzednio memoriałem do Prezydenta KRN ob. Bieruta i przedstawiła mu swoje postulaty. Prezydent ob. Bierut w dwu i pół godzinnej konferencji prowadzonej w niezwykle życzliwej atmosferze, przedyskutował wszystkie zagadnienia, poruszane w memoriale, obiecując przekazać go odpowiednim ministrom.**

ooo

KRONIKA OŚWIATOWA

POSTULATY NAUCZYCIELSTWA SAMORZĄDOWEGO. W Katowicach odbył się zjazd nauczycieli samorządowych okręgu śląsko-dąbrowskiego. Zjazd po wysłuchaniu referatów uchwalił rezolucję, w której domaga się odpowiedniejszej sytuacji materialnej, jednakowego traktowania nauczycieli samorządowych z państwowymi i upaństwowienia szkół. Nauczyciel winien mieć takie warunki bytu, w których będzie mógł całkowicie oddać się pracy w swoim zawodzie.

ROBOTNICY-STUDENCI W UCZELNIACH. Słuchacze Państwowego Technicum w Bytomiu domagają się od Ministerstwa Oświaty, aby jak najszybciej uruchomiono Politechnikę w Gliwicach, która umożliwiłaby im, robotnikom, studia. W ośrodku przemysłowym spełni ona lepiej swe zadanie, niż w innych miastach. Odpowiednia rezolucja została skierowana do władz.

POMOC SZWEDZKA. Dla Akademii Lekarskiej w Gdańsku przedstawiciel rządu szwedzkiego docent dr med. Jack Adamus-Kay zadeklarował pomoc w postaci materiałów i narzędzi lekarskich.

ZJAZD KSIĘGARSTWA POLSKIEGO. W Warszawie w gmachu Z. N. P. odbył się Zjazd Związku Księgarzy Polskich. Licznie zebrani przedstawiciele księgarstwa prywatnego, spółdzielczego i państwowego ujednostajnili swe poczynania w celu jak najwydatniejszej i najpożyteczniejszej pracy dla książki w Polsce. Następnie odbyły się wybory do zarządu Związku i komisji weryfikacyjnej. Prezesem wybrano ob. Arcta.

POLITECHNIKA GDAŃSKA. W dniu 1.X 1945 r. rozpoczął się rok szkolny na Politechnice Gdańskiej. Czynnych będzie 6 wydziałów: budowy okrętów, mechaniczny, elektryczny, chemiczny, architektury oraz inżynierii lądowo-wodnej. Politechnika może pomieścić w swych domach około 600 studentów.

SZKOŁY ROLNICZE. W powiecie krakowskim znajdują się 2 państwowe szkoły rolnicze w Czernichowie i Borku Fałęckim, oraz 3 powiatowe szkoły rolnicze i 17 gminnych.

BIBLIOTEKA ŁÓDZKA. Od trzech miesięcy czynna jest biblioteka publiczna łódzka. Posiada ona 16.000 tomów, a korzysta z niej miesięcznie około 2.000 czytelników.

AMBASADOR BRYTYJSKI U MINISTRA OŚWIATY. W dniu 27 września br. ambasador Wielkiej Brytanii złożył wizytę ministrowi oświaty. Interesował się on ustrojem szkolnictwa w Polsce i stanem anglistyki w szkołach. Minister dziękował ambasadorowi za udzielenie pomocy emigracji polskiej w czasie wojny w zakresie potrzeb kulturalno-oświatowych.

PRZYGOTOWANIA PRZED NOWYM ROKIEM DLA AKADEMIKÓW. W Warszawie obecnie remontuje się 7 wyższych uczelni, a mianowicie: Politechnikę, w Uniwersytecie bibliotekę na Krak. Przedm., Wyższą Szkołę Muzyczną im. Chopina, Instytut Badawczo-Budowlany, szkołę Wawelberga, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego i Szkołę Główną Handlową.

Z pamiętnika nauczyciela

4 września.

Z Wojtkiem na ręku poszedłem dziś do szkoły. Nie ma butów. Nie może chodzić po błocie. A uczyć syna muszę. Chłopak płacze że go noszę — wstydzi się. Dzieci się śmieją z niego. Ale cała droga tonie w wodzie, a Wojtek jest słabowity. Dziś wyprowadzę zresztą Helenę i młodszego Kubusia do Barcików — mam deszcz w chałupie. Dach dziurawy. Wacek Barcików przyniósł wczoraj jajka i masło. Helena nie wzięła. Płakała. Wojtek i Kuba patrzyli na nią z rozwartymi szeroko oczami i ustami. Nic nie mówili. Ślina pociekła im po brodach. Później płakali. Przyszły dzieci na lekcję. Poszedłem z nimi do szkoły. Książek nie mają. Zaszytów też mało. W szkole deszcz pada w izbie. Gmina ma naprawić. Długo nie reperują. Stare książki niszczą dzieciom często rodzice. Spalają kartki drukowane zamiast bibułek do tytoniu. Nie ma papieru. Obiecali, że książki przyślą. W domu miałem pranie. Helena pierze bez mydła. Gotuje bieliznę. Płótno rozłazi się. Kłęby pary. Na podłodze kałuża. Heleną stoi boso. Ma czerwone nogi — żyły jej nabrzmiały. Stała się kłótliwa, bez przerwy gdera. Poprawiam klasówki przy jej akompaniamencie. Kubiak nie robi już tylu błędów. To dobrze. Nareszcie Kacprzanka odróżnia „sz" od „rz". To bardzo dobrze. Cieszę się. Tłómaczyłem jej to wczoraj dwie godziny. Zrozumiała. Ech, kochane dzieciska, czy mógłbym je rzucić? Zabrać się do innej, rentowniejszej pracy, jak radzi Helena? Ciężko by było. Żeby tylko Helena przestała gderać — to wytrwam. Poczciwa, zmarniała strasznie. Wyszła za mnie taka jasna i świeża. Blond warkocz miała i niebieskie oczy. I harda była. Harda jeszcze jest. Umrze, a nic od nikogo nie weźmie. To dobrze.

5 września.

Przynieśli na wieś gazety. Przysłano z Kuratorium dziennik dla nauczycieli. Czytaliśmy w domu. Helena ugotowała grochówkę. Wojtek klepał się po brzuszku. W oczach miał znak zapytania. Odkręciliśmy lampę „na pełną naftę". Przeczytałem, że minister powiedział, iż nauczycielom będzie coraz lepiej. Dadzą wyższe pobory. Ścisnęło mnie za gardło. Wojtek dostał kuksańca z uciechy. I przydziały też dadzą. Z triumfem popatrzyłem na Helenę. No, nie mówiłem? Helena miała wypieki. Podeszła do połamanego lusterka — rozczesywała włosy. Robiła wygibasy przed Kubusiem. Powiedziała, że ona od razu wiedziała, że nauczyciel to ważna rzecz i krajowi potrzebny. Że nasz rząd będzie dbał o wychowawców młodego pokolenia. Mówiła napuszenie, mądrze. Ach, te kobiety, zawsze mądre, jak się na dobre odmieni... Wojtek zapytał: — Tato, to codzień będzie grochówka? I jajko? I skwarki? — Będzie synku. Zatemperowałem ołówek. Poprawiłem tego dnia 35 klasówek. Normalnie najwięcej mogę 10. Dopisywałem wyczerpujące uwagi do każdego zadania. Każdemu dzieciakowi na pocieszenie do dwói d[illegible] plus. Helena [illegible]. Nawet na [illegible] wyschło błoto.

Bronia Marciniak

KULTURA I SZTUKA

Nr 5 Nr 5

Repertuar doskonały

Nie wówczas narodził się problem repertuaru, gdy podczas średniowiecznego misterium, ośmieszona w interludium nie popularna postać grubego abata została przez gorącokrwistych widzów obrzucona zgniłymi jajami. To był może pierwszy odruch krytyki widzów, ale nie dotyczył jeszcze repertuaru. Kwestia wyboru sztuki wypłynęła prawdopodobnie dopiero w w. XVI-tym, gdy we wszystkich krajach Europy zaczął się ścierać dawny wątek religijny z nowym narodowym, ludowym, romansowym. Wtedy już jedna część widowni mogła opowiedzieć się po stronie starego rodzaju, podczas gdy druga, młodsza, żywsza, liczniejsza — wolała sztuki świeckie. Ta druga oczywiście zwyciężyła.

Ale bodajże pierwszą walką o repertuar, pierwszą na wielką skalę awanturą, gdy widownia całkiem już świadomie zabrała głos w sprawie wyboru repertuaru — była słynna premiera „Hernani" Wiktora Hugo, gdy romantyczność wstępnym bojem zwyciężyła klasycyzm.

Odtąd co grać i jak grać stało się naczelnym zagadnieniem teatrów. Niejeden dyrektor łamał sobie zęby na tym zagadnieniu. Czego żąda publiczność — ta wielka tajemnicza bestia, raz łaskawa, raz groźna, zawsze kapryśna i nieodgadniona, gotująca często najprzykrzejsze niespodzianki — oto była zagadka Edypa każdego dyrektora teatru.

Ale jeśli w epoce, którą wszechwładnie rządził kapitalizm, zagadnienie to sprowadzało się wyłącznie do kwestii kasowości — to w dobie obecnej w państwie demokratycznym teatr musi przestać być prywatnym, rentownym przedsiębiorstwem, musi stać się prawdziwym sanktuarium Sztuki, własnością społeczeństwa. A więc zamówienie społeczne ma decydować o doborze granych sztuk.

— Cóż to — każdorazowa ankieta, co p. t. demokratyczna publiczność życzy sobie ujrzeć na scenie? Ależ dojdziemy do absurdu — słyszę już zarzut ludzi teatru.

A jednak może i nie tak wielki absurd. Niedługo już, gdy życie związków zawodowych, które skoncentruje cały rdzeń narodu, rozwinie się wszechstronniej i głębiej, nietrudno będzie na początku każdego sezonu przeprowadzić wśród swych członków ankietę, jakie sztuki pragnęliby widzieć. Ten vox populi studiowany z roku na rok i we wszystkich miastach dałby w wyniku pewne wytyczne bardzo pouczające. Z drugiej strony kierownictwo teatru przyjmie do wiadomości wnioski wyprowadzone z bezpośredniej reakcji widowni. Ta reakcja, aczkolwiek kapryśna i nierówna, jest bezsprzecznie konsekwentna. Trzecim czynnikiem kierującym wyborem sztuk powinna stać się analiza publiczności danego teatru. Każde miasto ma swoją zbiorową fizjonomię, każdy teatr ma swoją. Zbliżenie zespołu teatralnego ze społeczeństwem, które obsługuje i bezpośredni kontakt z widownią da w wyniku wzajemne zrozumienie, zniweluje ewentualne uprzedzenia, nawiąże nić sympatii, która stworzy tak potrzebną każdemu artyście atmosferę duchową wreszcie może dać cenne konkretne wskazówki.

Rzadko który repertuar jest z gruntu i kompletnie zły. Bywa tylko nieodpowiedni lub źle wykonany. Dzisiejszy repertuar musi być dostosowany do widza masowego. Teatr ekskluzywny, elitarny byłby błędem, który zemści się na teatrze w najbliższej przyszłości: jeżeli teatr nie wychowa sobie konsumenta masowego, to stanie wobec katastrofy pustej widowni, gdyż ten typ publiczności, który ją zapełniał, stopniowo zanika w demokratycznym społeczeństwie.

Dlatego, oczywiście nie schlebianiem często niewyrobionym jeszcze gustom, lecz drogą wciągnięcia i przyzwyczajenia szerokich mas do teatru — powinno się tworzyć nowego konsumenta. Gdy teatr stanie się nałogiem robotnika i chłopa, to widownie będą zawsze pełne.

A przyzwyczaić do teatru można widza dając to, co mu się będzie podobało. A więc artysta - społecznik nie pogardzi ani rewią (na wysokim poziomie estetycznym i etycznym), ani lekkostrawną komedią obyczajową, zrozumiałą i zabawną. Jeżeli każemy osobnikowi, który nigdy nie był w teatrze, słuchać „Antygony" czy „Nocy listopadowej", wyjdzie może nawet zachwycony — gdyż wielka poezja czaruje wbrew świadomości — ale z chaosem w głowie; świeży, nieobarczony dziedzicznie umysł, łaknący zrozumienia, nie zadowoli się czysto estetycznym przeżyciem, nie przetrawi symbolicznego piękna w uscenizowanym poemacie, wchłonie jednak realne piękno dobrej komedii lub dramatu. Wielkie piękno, trzeba systematycznie dozować, by nie znudzić nim niewyrobionego widza. Gorzej jeszcze recz się ma ze zblazowanym inteligentem: prędzej chłop czy robotnik pójdzie na sztukę klasyczną i zbożnie ją wysłucha, niż przeciętny urzędnik, który ją uzna po prostu za nudną i nie wyda na nią ani grosza.

Łatwo jest teatr obecny krytykować, łatwo stawiać mu wysokie wymagania, lecz nie należy zapominać, że Państwo jeszcze obecnie nie stać na wydatne subsydiowanie teatrów, a więc jednostki te finansowo muszą być prawie samowystarczalne. Pracujący inteligent, czy robotnik długo jeszcze nie będzie mógł uiścić takiej opłaty za bilet, która b była wystarczającą podstawą finansow teatru „z prawdziwego zdarzenia". St tendencja teatrów — dziś jak i dawni — do sztuk kasowych, których jedyny walorem jest dobre wykonanie.

Dopóki społeczeństwo nie zostanie w chowane na konsumenta repertuaru wysokim poziomie artystycznym, dopó będzie oklaskiwało „Naszą żoneczkę" odwrotnie: dopóki teatr będzie grał be myślne farsy, dopóty nie wychowa sob masowego konsumenta artystyczny wartości. Błędne koło, które może b rozwiązane jedynie przez upaństwowi nie teatru, wówczas gdy państwo na stać będzie, gdyż okres reorganizacji je zawsze deficytowy.

Ale dopóki to nie nastąpi, właściw drogą nie są wiecowe hasła i krytykuj ce frazesy, lecz rzetelna współpra wszystkich do tego powołanych czynn ków oraz tych jednostek, którym dobr teatru leży na sercu.

Reasumując: dobry, wypróbowany r pertuar realistyczny, jak Fredro, Molier poezja zrozumiała i wiecznie piękna, ja Szekspir, oczywiście nowe, aktualne sztu ki młodych autorów, wreszcie wiel poetycki repertuar umiejętnie stopniow ny, może nawet poprzedzony łatwostraw nym przedsłowiem. Może inny plan by by jeszcze bardziej celowy — kwestia d dyskusji.

Lecz za kulisami, w miejscu widoc nym każdy teatr powinien wyryć słow Stefana Jaracza: „Żądam od każdego t atru służby ideowej — aby teatr, choćb w skromnym zakresie, wiedział czeg chce, i aby robił wszystkie wysiłki d realizacji swych zamierzeń". Z. B.

———ooo———

Nałęczowskie wąwozy

W wąwozach nałęczowskich jest tak cicho,
lecz gdy z wygnania dziś wróciła Ojczyzna
możesz iść, siadać na przydrożach
i śpiewać.
Otworzą oczy spłoszone domki drewniane
zdziwią się, że taka prosta piosenka.
A przecież ludzkie serca dzisiaj nie są twarde i szklane,
lecz są proste jak dawniej, choć męka
pokrwawiła tyle, tyle piersi
i śmiercią starła nalot życia
jak mech z wielkich drzew.
Serca ludzkie, jak od wieków, są węższe i szersze,
lecz pragną tak samo, by pulsowała krew — pieśnią.
Więc ... idziesz wąwozami w głębie zielone
gdzie pachną niekoszone traw połoty,
śpiewaj na swą obronę o tym, co najprościej.
O tym, co najbliżej: o powrotach.

HELENA PŁATTA

PISMA NADESŁANE

„Zdrój" — kultura — życie — sztuka Lublin, nr 3. Artykuły krytyczne, proz literacka, poezje, kronika kulturalna.

„Twórczość" — miesięcznik literacko krytyczny, Kraków, zeszyt II-gi, przyno si szereg fragmentów prozy artystyczne poezje, szkice, krytykę.

„Odrodzenie" — Kraków, nr 45. Arty kuły zasadnicze, sprawozdania, recenzj przegląd teatralny, kronika.

„Kuźnica" — tygodnik społeczno - li teracki, Łódź, nr 6. Aktualne artyku społeczne i polityczne.

„Życie Literackie" — dwutygodnik Poznań, nr 7—8. Artykuły krytyczne dyskusyjne, fragmenty literackie, zagad nienia bieżące.

W trosce o Zamość

Ładny jest Zamość. Ma swoich miłośników, jak ma ją niejedna książka, bo Zamość ma coś ze starej książki. Ma patynę wieków, styl, myśl założyciela prześwietla mury i opromienia tradycją, a wszystko składa się na to, że wśród tych murów tuła się pragnienie, by Zamość zachować jako zabytek, pamiątkę, by nie dać mu zniszczeć, a raczej dać dużo nowych, dopasowanych do starego grodu wartości, aby się stał skarbnicą kultury i sztuki.

Były robione poczynania jeszcze przed wojną w tym kierunku, jednak stare domy o ciekawych pięknych portalach, podwórza pełne krużganków, uliczki o ukrytych, tajemniczych zakamarkach pozostały zaniedbane, często zeszpecone, chylące się do ruiny, tonęły w śmieciach i niepamięci, na placykach stały budy i straganiy, w kamienicach roiło się od szczurów, a przez podwórka trudno było przejść z powodu zaduchu. Zewnętrzna strona nie licowała często z wewnętrzną.

My dzisiaj patrząc na odzyskany Zamość, jakby po raz drugi odnajdujemy jego piękno i uświadamiamy sobie jego wartość zamkniętą w duchowej atmosferze, w aurze tego miasta. Powinno się stworzyć plan rozwoju miasta, który by wykorzystał bogactwa architektoniczne przeszłości i dostosował do nich nowoczesne budownictwo, zabezpieczając wszystko, co jest cenne. Nasuwa się przy tym uwaga, że w Zamościu brak zieleni, drzew, kwiatów. Ileż miejsc niewykorzystanych, placów i placyków, które należy obsadzić. Parapety i balkony puste, skwery, ogrody, parki, trawniki trzeba otoczyć większą opieką. Zamość wymaga tła zieleni, tym bardziej, że nie ma blisko lasu.

Już w wieku XVI istniała w Zamościu jedna z nielicznych w Polsce Akademia Sztuk Pięknych. Gdy się pojawia kultura — zakwita sztuka. Może właśnie tę jedną dano Zamościowi rozwinąć. Nauka odeń odeszła, uniwersytetu nie posiada, bo są w pobliskim Lublinie dwa, ale może mieć znów akademię. Jest już Szkoła Sztuk Plastycznych, która ma piękny lokal po-francuszkański i wszelkie szanse rozwoju; czeka na napływ uczni, bo chce ich tu widzieć z całej Polski. Przywołuje ich z dalszych stron, bo tu w cichych murach poklasztornych jakże owocnie można pracować. Kierownicy już są. Kształcić, jak w wiekach średnich, każde rzemiosło i „podnosić do piękna" w myśl norwidowskiego Promethidiona. Okolice dostarczą materiału: drzewa na rzeźbę, na meblarstwo, zabawki, len na tkactwo, gliny na ceramikę; są podstawy do rozwoju kilimkarstwa, obrazów na szkle (patrz art. w Nr. 2 „Zdroju": Lubelskie obrazy ludowe na szkle malowane); zakwitnąć może zaniedbane oddawna złotnictwo. Kierownictwo szkoły kładzie nacisk na aktualne dziś malarstwo ścienne i na fachowe kopie i konserwacje obrazów mistrzów. Cały Rynek zamojski może być jednym wielkim muzeum i przybytkiem sztuk. Nie mamy już Starego Miasta z Domem Baryczków, nie mamy Fukiera — tym cenniejsze są dziś piękne, renesansowe kamienice Zamościa.

A teatr? Po raz pierwszy w Zamościu powstał stały teatr i także ma wszelkie szanse rozwoju, ma zapalonych do pracy ludzi, ma publiczność łaknącą dobrych, częstych widowisk, a którą, jak na ogół w całej Polsce, trzeba wychować na odbiorców prawdziwej sztuki. Jest na to w Zamościu piękna scena, która powinna być udoskonalona i może stać się eksperymentalną.

„Matura" w Teatrze Ziemi Zamojskiej przeniknięta była żywym nurtem myśli i uczuć, które aktorzy potrafili zharmonizować w pełną prawdy całość. Wykazała ona, że Teatr Ziemi Zamojskiej nabiera rozmachu, że reżyseria zasłużonego już na tym polu w Zamościu przez pracę w teatrze dla dzieci — Cz. Skarbka we współpracy z W. Uklejem utalentowanym dekoratorem, jest na poziomie dobrego studia, które potrafi zapa[illegible] błyski talentów. Niech te błyski świ[illegible] jak najdalej.

Publiczność tłumnie przybyła na czter przedstawienia „Matury", co jak na Za mość świadczy o dużym zainteresowan sztuką ,gorąco i życzliwie oklaskiwała ak torów. „Matura" w tym zespole powinn się pokazać chociażby na najbliższych sc nach prowincji, by wkład tak rzetelnej pr cy i jej rezultaty podzielić ze społeczeń stwem spragnionym dobrych sztuk i gł szych zagadnień.

A teraz muzyka. Ta w Zamościu je dziś palącą sprawą. Po wojnie nie od jeszcze chór. Szkoła Muzyczna im. K. Sz manowskiego wegetowała rok bez własn lokalu i zamarła. Krótka egzystencja k kiestry nie znalazła oparcia mocniejsz i potrzebuje stabilizacji. Trzebaby tu zn K. Namysłowskiego. Są jeszcze jego uc niowie — orkiestra ludowa, chłopska, w ćwiczona przez dobrego dyrygenta mo odrodzić sławę Zamościa na całą Polsk Niech to więc będzie kapela ludowa, bo orkiestrę symfoniczną jeszcze Zamość d nie stać.

Apeluję do mieszkańców miłujących s ry gród i chcących widzieć lepszą pr szłość młodego w nim pokolenia, by w żyli — każdy w swym zakresie — wk we wspólną pracę nad odbudową zewnęt ną i wewnętrzną Zamościa. /E-a/

Goście amerykańscy w Lublinie

Wywiad z dr. Baucrem Johannes'em

Ostatnio Lublin gościł przewodniczącego Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na Europę, dr. Bauera Johannesa. Doktorowi towarzyszyli członkowie Misji w Polsce w osobach p. Johnstona Russel'a, rektora Uniwersytetu Kalifornijskiego, znanego nam już z niedawnego pobytu w Lublinie, p. Mrozińskiego Romana, Amerykanina polskiego pochodzenia, który pełnił rolę tłumacza, oraz p. Grady Harry'ego.

Dr Bauer przybył do Polski przed dwoma tygodniami. Obecnie przeprowadza inspekcję wszystkich 14 okręgów P. C. K. w Polsce, celem zapoznania się z ich działalnością i potrzebami. Dr Bauer jako przedstawiciel fundacji Rockefellera i p. Johnston jako rektor Uniwersytetu interesują się też rozwojem szkolnictwa i nauki w Polsce.

Na terenie Lublina goście po wysłuchaniu sprawozdania prezesa P. C. K. ks. Zyszkiewicza, zwiedzili wszystkie placówki sanitarne i charytatywne P. C. K. W międzyczasie złożyli wizytę komendantowi D. O. W. w Lublinie dypl. płk. kaw. Radziwanowiczowi, wyrażając mu uznanie za opiekę nad Czerwonym Krzyżem w okręgu lubelskim.

Następnie goście udali się na zwiedzenie Majdanka i świeżo odkrytych grobów na Rurach Świętoduskich pod Lublinem, dokąd im towarzyszył przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Czugała.

Na zapytanie nasze o wrażenia z pobytu w Polsce dr Bauer Johannes podkreślił, że Polska, jego zdaniem, jest najbardziej zniszczonym krajem w Europie, o czym zostaną przez niego powiadomione czynniki wyższe, od których jest zależna konieczna dla Polski pomoc.

Da Bauer specjalnie interesuje się dziećmi i z uznaniem podkreśla, że nasza młodzież gromadnie bierze udział w pracy charytatywnej P. C. K.

— Jakie na panu doktorze zrobił wrażnie Majdanek?

— Trudno jest wyrazić co odczuwa się oglądając Majdanek. Tego nie można powiedzieć, ani opisać w prasie. My jako Amerykanie nie doświadczyliśmy na sobie w takim stopniu okropności wojny totalnej, jak nam ją ukazuje Majdanek. Możemy tylko spodziewać się, że przyszłe generacje będą uchronione po wszystkie czasy od bestialstw, które wy cierpieliście podczas ostatnich tragicznych lat. My reprezentanci Amerykańskiego Czerwonego Krzyża po odbyciu naszej podróży będziemy czynić zabiegi, aby przedstawić te tragiczne wydarzenia swoim rodakom w ojczyźnie, w nadziei, przeświadczeniu i wierze, że te bestialstwa posłużą przyszłym kierownikom świata do zrealizowania mocniejszego zacieśnienia więzów między narodami, bez względu i przekonania. Majdanek w c kresie jest w Ameryce więcej znany od innych obozów, jak Dachau, Oranienburg, Ravensbrück, Oświęcim czy Treblinka. Z chwilą poprawy komunikacji z Ameryki do Europy, będą przyjeżdżać do Polski wycieczki, aby sprawdzić naocznie metody postępowania Niemców.

Zapytujemy jeszcze doktora o wrażenia z oględzin świeżo odkrytych grobów na Rurach Świętoduskich.

— To są rzeczy okropne. Lecz nic nie może wywrzeć tak silnego wrażenia, jak widziane na Majdanku dowody przemyślanego, zorganizowanego z zastosowaniem najnowszej techniki — masowego mordowania ludzi. (z)

ooo

ZEGARMISTRZ dyplomowany
z Warszawy Sobczak,
obecnie przyjmuje: Lublin, Krak.-Przedm. 58 m. 8 (front).
1129

Pierwsza Rocznica Powstania Milicji Obywatelskiej

Wywiad z komendantem kpt. Radeckim

Milicjant stojący na straży porządku społecznego interweniuje wszędzie, gdzie ujawnia się jego zakłócenie.

Przyzwyczajeni jesteśmy udawać się pod jego opiekę w najrozmaitszych sprawach, nie zawsze licząc się z możliwościami i trudnościami w pełnionej przez niego odpowiedzialnej służbie.

W przede dniu pierwszej rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej udajemy się do komendanta Wojewódzkiej Milicji kpt. Radeckiego, celem usłyszenia szczegółów utworzenia się i dorobku rocznej pracy Milicji Obywatelskiej.

Kpt. Radecki, długoletni działacz na polu walki o demokrację, już w roku 1937 musi porzucić pracę urzędnika gminnego, aby uniknąć aresztowania. Po klęsce w 1939 r. organizuje oddziały bojowe. W roku 1942 nawiązuje kontakt z dowództwem Gwardii Ludowej, a w roku 1943, zostaje komendantem AL na powiat krasnystawski.

W walkach z okupantem kpt. Radecki ze swym oddziałem wysadził 132 pociągi, staczał potyczki z Niemcami i organizował odbicia aresztowanych przez Niemców Polaków.

Po wyzwoleniu mianowany zostaje 15 czerwca 1945 roku komendantem Woj. Mil. Obyw. w Lublinie.

Prosimy kapitana o skreślenie historii zorganizowania się Milicji Obywatelskiej.

„Po ucieczce okupanta rok temu z terenu i ubelszczyzny, elementy demokratyczne, rekrutujące się z członków AL i częściowo z B. Ch. samorzutnie organizują Milicję Obywatelską, celem oczyszczenia terenu z niedobitków hitlerowskich i utrzymania porządku. Dopiero 7 października 1944 roku dekretem P. K. W. N. u istniejąca już organizacja zostaje uznana prawnie jako Milicja Obywatelska.

Utrudnieniem w naszej pracy było przeciążenie szeregów Milicji Obywatelskiej elementem nieodpowiednim jaki dostał się do służby, korzystając z początkowgo chaosu. Musieliśmy w czasie rocznej pracy usunąć ze swych szeregów przeszło 30 proc. ogólnego stanu członków. Celem wyszkolenia nowych kadr dowódców i szeregowców Milicji Obywatelskiej założono w Polsce dwie szkoły oficerów M. O. w Łodzi, oraz Centralną Szkołę M. O. w Słupsku koło Gdyni, gdzie szkoli się 25 kompanii oficerów, podoficerów i milicjantów. Specjalny Oddział szkoli Milicję Morską. Szkoła posiada dział tresury psów i dział szkolenia gołębi pocztowych. Prócz tego na terenie każdego województwa istnieją Szkoły Podoficerów Milicji na wzór szkoły w Garbowie w okręgu lubelskim

W pracy borykamy się z wielu trudnościami, jak i całe społeczeństwo — brak mundurów, niskie uposażenia itd. Prócz tego Milicja Obywatelska poniosła i ponosi olbrzymie ofiary w walce z bandytyzmem.

Mamy jeszcze dużo trudności do pokonania, lecz nasz roczny dorobek daje nam pewność, że podołamy nałożonym nam obowiązkom".

Życząc komendantowi owocnej pracy, ustępujemy miejsca grupie oficerów, czekających na zreferowanie swych spraw służbowych.

(z)

ooo

Bohaterska epopea wojsk radzieckich

Film o zdobyciu Berlina

Od poniedziałku ukaże się na ekranie kina „Apollo" wielki film reportażowy pt.: „Berlin".

Film ten, dzieło wytwórni sowieckiej, jest pierwszym w tej skali dokumentem historycznym, który daje całkowity obraz walk w końcowym stadium wojny, zakończonych zdobyciem wrażej stolicy.

Zmontowany z poszczególnych fragmentów bojowych, zręcznie połączony w jednolitą artystyczną całość wkładkami technicznymi — film ten wywiera wstrząsające wrażenie, które może dać jedynie realny obraz prawdy wojennej.

Dokument ten pozostanie dla przyszłych pokoleń świadectwem nadludzkich trudów zwycięskiej Armii Czerwonej, bohaterskich wysiłków, w których i nasze wojska uczestniczyły oraz daje dokładne przedstawienie rzeczywistości frontowej tym, co jej osobiście nie poznali.

Film ten wyświetlany jest obecnie w Moskwie, New Yorku, Paryżu i Londynie, wzbudzając szczery zachwyt zarówno technicznym wykonaniem, jak i treścią przedstawionych bojów, jedynych w dziejach świata.

Program radiowy

na dzień 7 października 1945 (niedziela)

8.00 Transmisja z Warszawy. 15.00 Przegląd prasy lubelskiej. 15.10 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Heifetza i W. Niemczyka. 15.35 Radiowy Przegląd Tygodnia. 15.45 Popularni pieśniarze francuscy. 16.15 Eksperymentalne słuchowisko: Lord Dunsany pt. „Błyszcząca brama". 16.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Maria Namysłowska — sopran, Tadeusz Markowski — baryton, Adela Bay — akompaniament. 17.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna. 23.00 Transmisja z Warszawy I.

„FARBOCHEMIA" Łódź, Narutowicza 24, tel. 214-30
wł. ANTONI KOWALSKI, b. kierownik D|H
B. Neufeld w Warszawie poleca: duży wybór lakierów nitro i olejnych, wszystkie surowce dla przemysłu garbarskiego, esencje jadalne i kosmetyczne oraz barwniki jadalne i do tkanin
1444

Kronika Miejska

WEZWANIE DO PLANTATORÓW BURAKA CUKROWEGO

Centralny Związek Plantatorów Przetwórczych Roślin Okopowych wzywa plantatorów buraków cukrowni „Lublin" do przybycia na organizacyjne zebranie Rejonowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, które odbędzie się w Lublinie dnia 11 bm. o godz. 10-ej rano w sali Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej przy ul. Krak. Przedmieście 56. Celem zebrania jest zorganizowanie Zrzeszenia, mającego na celu obronę interesów i opłacalności produkcji.

DODATKOWA IMPREZA NA TARGACH I WYSTAWIE PRZEMYSŁU W LUBLINIE

W niedzielę 7—10 od godz. 13—14 na terenach Wystawy przy ul. Łęczyńskiej 46 wykona szereg pieśni ludowych chór mieszany parafii św. Michała na Bronowicach Fr. Jasicińskiego, b. dyrektora chórów Wydziału Oświaty i Kultury m. Warszawy.

Kalendarzyk

PAŹDZIERNIK 7 niedziela

Dziś: M. B. Różańcowa
Jutro: Brygidy

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-72
Straż ogniowa 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej . . . 29-63
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 2[illegible]
Dyżurny Komendy Miasta M. O. tel. 20-38

DYŻURY APTEK

Wójcik — Narutowicza 27.
Szeliga — Nowa 23.
Kasperek — Bychawska 12.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

W niedzielę dnia 7 października br. o godz. 12-ej odbędzie się poranek baletowy znakomitej tancerki, laureatki konkursu wiedeńskiego — Ziuty *Buczyńskiej*, która odtańczy swoje najpiękniejsze tańce, oraz znanej na gruncie lubelskim Marii *Grodzickiej*, wykonawczyni tańców charakterystycznych.

W niedzielę dn. 7 października o godz. 13.30 ciesząca się niesłabnącym powodzeniem arcywesoła lekka komedia A. Hopwooda „Nasza żoneczka" z Marią Gorczyńską, Józefem Kondratem i Jerzym Pichelskim, którzy po ukończeniu urlopów przystąpili do pracy.

Wieczorem o godz. 18.30 „Wasący się dom" M. Morozowicz-Szczepkowskiej.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

DOM ŻOŁNIERZA dziś i codziennie aktualna rewia „Kociubiński i Kwasiborski". Pocz. o godz. 6.30.

TEATR MARIONETEK „BEMOL" w Świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peowiaków 13. Przedstawienia: wtorki, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO". Wyświetla baśń filmową prod. sow. pt.: „Za siedmioma górami". Nadprogram: Nowiny dnia nr 16 dod. Morze.

KINO „BAŁTYK". Polska komedia muzyczna „Żołnierz królowej Madagaskaru". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr 25. Początek seansów: godz. 15, 17 i 19.

KINO „RIALTO". Polska komedia „Sportowiec mimo woli". Nadprogram: Polska Kronika Filmowa nr 25. Początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19, w niedzielę i święta dod. seans o godz. 11.

CYRK

pod kierownictwem Br. Stanlewskich

Cyrk Państwowy nr 2 daje przedstawienia o bogatym programie w poniedziałek, środy i piątki, o godz. 19, we wtorki, czwartki i soboty o godz. 16 i 19, w niedziele trzy przedstawienia o godz. 12 (50 proc. zniżki) o godz. 16 i 19.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Lublinie zawiadamia swoich abonentów, że z przyczyn technicznych w dniu 7 bm. (niedziela) w godz. od 8—10 rano będzie wstrzymany dopływ prądu.

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Teatru Miejskiego podaje do wiadomości wszystkim instytucjom posiadającym passe partout do Teatru Miejskiego, że ważność tychże kończy się z dniem 8 października br.

Nowe passe partout będą wydawane w sekretariacie Teatru tylko tym urzędom instytucjom, którym według Dzien. Ust. Rozp. Prezyd. Państwa powyższe passe partout przysługuje.

Skóry, sznurowadła
prawidła do butów
przybory szewskie
po cenach konkurencyjnych
w dużym wyborze
poleca H. JAWOROWSKA
Sprzedaż przyborów szewskich
Lublin, ul. Nowa 3. Tel. 22-21.
1099

Fabryka Maszyn
i Kamieni Młyńskich
G. KULIK Lublin
Fabryka Wesoła 24, tel. 20-58
Biuro Rusałka 3/5, tel. 26-36
1261

Fabryka Baterii
[illegible]
wł. Andrzej Jóźefik
Kraków, ul. Emilii Plater 4 tel. 544-28

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

Oddział w Lublinie, ul. Kapucyńska 4, tel. 32-30

rozpoczyna swoją działalność w dniu 10 października 1945 r.

OTWIERA konta czekowe i przyjmuje na nie wpłaty

DOKONUJE wpłat z kont czekowych (czeki kasowe, przekazy i bezpłatne przelewy)

REJESTRUJE przedwojenne książeczki oszczędnościowe PKO

Przyjmuje wkłady na nowe książeczki oszczędnościowe oprocentowane 3 rocznie

PKO zapewnia swoim klientom bezwzględną tajemnicę co do posiadania i wysokości wkładów na rachunkach czekowych i książeczkach oszczędnościowych

Kasa czynna od godz. 8 do 13, w soboty do 12

W NAJBLIZSZYCH DNIACH
WIELKA PRAPREMIERA
arcydzieła
najnowszej produkcji radzieckiej

1474 **„BERLIN"**

wyświetlanego równocześnie na ekranach
MOSKWY, NEW JORKU, PARYZA i WARSZAWY
Każdy powinien skorzystać ze sposobności obejrzenia tego naprawdę WIELKIEGO FILMU.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Kasa Pomocy Koleżeńskiej przy Izbie Lekarskiej Lubelskiej zawiadamia rodziny lekarzy, byłych członków tejże Kasy, którzy zmarli w okresie od 1.IX 1939 r. do 22.VII 1944 r., że wszelkie podania o zapomogi pośmiertne winny być składane do dnia 31 grudnia 1945 r. w Sekretariacie Izby Lekarskiej Lubelskiej, Lublin, ul. Cicha 6, I piętro.

Podania, które wpłyną po tym terminie, nie będą uwzględnione.

Prezes Izby Lekarskiej
1235 **Dr W. Klepacki.**

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego Oddział w Lublinie (ul. Królewska 6) pragnie nabyć 8 biurek, 12 krzeseł i 3 wieszaki. Biurka o wymiarach 140x80x80 dwuskrzydłowe, sosnowe z szufladami do kartotek i zwykłe. Krzesła typu wiedeńskiego, wieszaki stojące. Oferenci winni podać cenę jednostkową z opisem i wymiarami. Należność płatna gotówką. Termin nadsyłania ofert do dnia 15 października 1945 r. według wyżej podanego adresu. Zastrzega się wybór oferenta i uwzględnienie ceny w zależności od dobroci wykonanej pracy.

Dyrektor: (—) Mgr *R. Pieczyrak.*
Lublin, dnia 4.X 1945 r. 1436

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Urząd Samochodowy w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 7 października 1945 r. wszystkie samochody cywilne ciężarowe jak i osobowe znajdujące się na terenie miasta Lublina bez względu na właściciela mogą być dopuszczone do ruchu na drogach publicznych po uprzednim uzyskaniu listu drogowego z Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego Lublin, ul. Ogrodowa 12. Wydany list drogowy będzie upoważniał do przewozu ściśle określonych towarów względnie osób.

Przewożenie ładunku niezgodnie z listem drogowym niezależnie od odpowiedzialności karnej pociągnie za sobą zatrzymanie wozu.

Listy drogowe na samochody znajdujące się na terenie poszczególnych powiatów województwa lubelskiego wydają Starostwa Powiatowe.

Wojewódzki Urząd Samochodowy.
Lublin, dnia 4.X 1945 r. 1433

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót z materiałów kolejowych na:

1) odbudowę wieży ciśnień murowanej na st. Zamość.

2) przebrukowanie dojazdów do ramp na st. Zamość około 5.000 m².

Obowiązuje wadium w wysokości 1% kosztorysu.

Bliższe szczegóły, wyjaśnienia i kosztorysy ślepe otrzymać można w D. O. K. P. Lublin, ul. Wyszyńskiego 16, pokój Nr 77, tamże składanie ofert, otwarcie których nastąpi w dniu 16 października 1945 r. o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 1434

Nr. akt. R. 3/45 Sąd Grodzki w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, że w stosunku do Stefana Lewandowskiego, ur. w dn. 26 lipca 1895 r. w Łodzi, syna Franciszka i Pelagii z Kwaśniewskich, zam. do dnia 26 grudnia 1944 r. w Łodzi przy ulicy Nawrot 18, a od tego terminu w Lublinie przy ul. Pierackiego 3 m. 25, wpisanego w r. 1941 na terenie miasta Łodzi do 3-ciej grupy niemieckiej listy narodowej — wszczęto postępowanie o rehabilitację z mocy art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów.

Jednocześnie wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności Stefana Lewandowskiego względem narodu polskiego, aby o tym doniosły Sądowi Grodzkiemu w Lublinie, przy ul. Okopowej 11 na piśmie listem poleconym, względnie ustnie do protokółu sądowego w terminie do dnia 22 listopada 1945 r., ze szczegółowym podaniem swojego imienia i nazwiska oraz adresu.

Za zgodność świadczy
1451 Sekretarz Sądu.
Pieczęć okrągła: Sąd Grodzki w Lublinie.

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowo-budowlane w budynku państwowym przy ul. Krakowskie Przedmieście 76 — Sąd Okręgowy.

Po ślepe kosztorysy należy zgłaszać się w Urzędzie Wojewódzkim Wydział Odbudowy, Spokojna 4 pokój Nr 75.

Termin składania ofert upływa dnia 12.X 1945 r. o godz. 12-ej, po czym nastąpi otwarcie ofert. Obecność oferentów dopuszczona. 1452

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POSZUKUJĘ służącej umiejącej gotować, lubiącej czystość. Zgłaszać się ul. Spółdzielcza 6 m. 4, Rektyfikacja Lubelska. 1422

PAŃSTWOWA 2-letnia Koedukacyjna Szkoła Handlowo-Rolnicza w Klementowicach pow. Puławy, poszukuje od zaraz: 1) polonistę, 2) praktykanta rolnego. Wynagrodzenie polonisty według umowy, a praktykanta pełne utrzymanie i 400 zł miesięcznie. 1396

PANIĄ inteligentną do chorej 6-letniej dziewczynki jako nauczycielkę-wychowawczynię w pobliżu Lublina — przyjmę. Oferty — warunki pod „Wu Be" do Administracji. 1441

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ mebli różnego gatunku w mniejszych i większych ilościach. Kośminek. Sucha 19 m. 2. 1137

MŁYNARSKIE maszyny, kamienie, turbiny, walce, krajalnice, łuszczarki - kaszarki, motory spalinowe, nalewy do kamieni, pasy, gurty, śruby, siatki, gaza oraz wszelkie maszyny, artykuły młyńskie poleca F-ma E. Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 36. 1332

MĄKĘ ziemniaczaną marki „Słońce" zaleca ze składu syropiarnia Lubań — Wronki, Betonowa 5, tel. 26-75. 1362

FISHARMONIĘ w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Krak. Przedmieście 58 m. 8. 1427

PLACE — domy: sprzedaż, pomiary, plany, urządzenie hipotek. Biuro Mierniczego Przysięgłego Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 1458

ZGINĄŁ pies Bernardyn. Ktoby coś wiedział o nim, proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem. Bychawska 45, Ostrowska. 1456

Poskromnienie szabrownika

APTEKA woj. lubelskie, do sprzedania. Informacje: Lublin, Noworybna 2—22. Sekrecka. 1457

FOKSTERIERY sześciotygodniowe do sprzedania. Kalinowszczyzna 9a. 1455

JESIONKĘ damską oraz buciki 7 kupię. Zgłoszenia pocztówką: Graniczna 1 m. 14. 1447

SPRZEDAM materiał na jesionkę. Zamojska 35 m. 1. 1440

ZAGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się skradzione dokumenty na nazwisko Jarmulewicz Kazimierz, zamieszkały w Chełmie. 1439

ZGUBIONO dowód osobisty. Nazwisko Trynkiewicz Bolesław, zamieszkały Niedrzwica Duża. 1198

ZGUBIONO dowód osobisty i zaświadczenie z R.K.U. na nazwisko Rozwałka Tadeusz, zamieszkały: Zdebno gm. Gorzków. 1449

ZAGUBIONO wszelkie dokumenty, kartę zwolnienia z wojska. Łagoda Władysław urodzony 24 marca 1920 r. 1443

SKRADZIONO podczas podróży z Lublina na tereny zachodnie w Zduńskiej Woli portfel z pieniędzmi i kennkartę Nr A 271/259. Jan Zygadło. 1184

RONŻE

LEKARZ dentysta Henryka Rakocz przyjmuje Krak. Przedm. 6 m. 7. 979

ODDZIAŁ „SPOŁEM" w Lublinie ul. Spółdzielcza 4, zawiadamia, że z powodu kwartalnego spisu towarów, magazyny i biura będą zamknięte w dniach od 29.IX do 2.X włącznie. 1313

TANCÓW nowoczesnych narodowych doskonałe samouczki wysyła Poznań 2, skrytka 1065. 1371

DR. MIECZYSŁAW Stelmasiak, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, ul. Peowiaków 8 m. 6. 1394

W NIEDZIELĘ dnia 7 bm. o godz. 12 min. 30 wystąpi w sali Domu Żołnierza tylko raz jeden znakomita śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska. Przy fortepianie prof. J. Lefeld. Bilety już są do nabycia w f-mie Budziszewski, Krak. Przedmieście 29. 1453

W NIEDZIELĘ 7 bm. odbędzie się w sali Domu Żołnierza koncert znakomitej polskiej śpiewaczki Ewy Bandrowskiej-Turskiej. W programie arie i pieśni kompozytorów polskich i obcych. Początek o godz. 12.30 w południe. Bilety do nabycia w kasie Domu Żołnierza od godz. 10-ej. 1454

WOJEWÓDZKI Związek Ogrodniczy w Lublinie zawiadamia członków, że w terminie od 8 do 18 bm. biuro Związku będzie przyjmować zgłoszenia na szkło inspektowe i węgiel. 1450

W DNIU 23 września 1945 r. w kościele OO. Kapucynów został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Władysławą Leszczyńską a Wacławem Rudnickim. Szczęść Boże na nowej drodze. 1445

POKOJU umeblowanego, wygodnego, w pobliżu Uniwersytetów, z utrzymaniem lub bez, poszukuje pilnie dwóch studentów. Warunki do omówienia. Zgłoszenia u p. Paplińskiej, Weteranów 36 m. 3. 1442

POSZUKUJĘ rodziny Konradów, którzy ostatnio znajdowali się w Podhajcach, województwo tarnopolskie. Ktoby coś wiedział o nich, proszony jest zawiadomić Konrad Stanisławę, Izbica, pow. Krasnystaw. 1448

KURSY kroju damskiego pod kierownictwem Wysockiego, dające możność zdawania egzaminów czeladniczych, mistrzowskich. Zapisy: Lublin, Nowa 19 m. 3 (wejście od Noworybnej). 1446

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia Nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie. A—3841 Komitet Redakcyjny